

## O. Maksymilian Kolbe: Prawda

Żadnej prawdy więc nie może nikt zmienić, ale może tylko prawdy poszukiwać, znaleźć i uznać, i do niej życie swe dostosować, pójść drogą prawdy we wszystkich sprawach - przeczytaj w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: Świadek tekst o. Maksymiliana Kolbego o Prawdzie..

*Niepokalanów, przed 8 XII 1940*

Chociaż nie wszyscy miłują prawdę, to jednak ona jedna tylko może być podstawą trwałego szczęścia.

Prawda jest jedna. Znana to nam rzecz, a jednak w życiu praktycznym nieraz postępuje się tak, jakoby i "nie", i "tak" w tej samej sprawie mogło być prawdą. Nietrudno na przykład doświadczyć na sobie samym, że czasem postępujemy w zgodzie z wiarą w Opatrzność Bożą nad nami; innym zaś razem trapimy się zbytnio, jakoby tej Bożej Opatrzności nie stało. A jednak albo Opatrzność Boża jest, albo jej nie ma. Podobnie prawdą jest na przykład, że ja te słowa obecnie piszę, a Ty, Drogi Czytelniku, je odczytujesz. Wobec tego nie może być prawdą zdanie przeciwne, tj. że ja tego nie pisałem, albo żeś Ty tego nie czytał. Bo "tak" i "nie" w tej samej sprawie prawdą być nie może. Prawdą jest albo "tak", albo "nie". Bo prawda jest tylko jedna.

Prawda jest też potężna. Gdyby ktoś chciał zaprzeczyć i powiedział, że ani ja nie pisałem, ani Tyś nie czytał, to nie prawda się zmieni, ale przeczący się potknie, pomyli się. I chociażby takich przeczących było więcej, nic na tym nie ucierpi siła prawdy. Chociażby nawet wszyscy ludzie na całym świecie twierdzili, drukowali, filmowali i przysięgali i to przez wieki całe, że ani ja tych linii nie pisałem, ani Tyś ich nie czytał, to i to wszystko razem nie potrafi ani troszkę ukruszyć z granitu prawdy, że jam pisał, Tyś czytał. I nawet Pan Bóg żadnym cudem nie przekreśli i przekreślić nie może prawdy, bo On - właśnie jest Prawdą Istotną. - Co za potęga prawdy! Potęga iście nieskończona, Boża.

Także w religii. Nie inaczej ma się sprawa w prawdach religijnych. Rozliczne spotykamy po świecie wyznania religijne i dość powszechne zdania, że każda religia dobra. Ale nie można się z tym zdaniem zgodzić. Prawdą jest, że wielu z tych, co nie uznają żadnej religii, albo tej czy innej są wyznawcami, mogą być wolni od wszelkiej winy przed Bogiem dlatego, że są całkowicie przekonani, iż kroczą drogą prawdziwą, ale w rzeczy samej i w sprawach religijnych prawda może być tylko jedna i ci, co inaczej są przekonani o rzeczach, niż jest w rzeczywistości, mylą się. Ten tylko, co wedle prawdy sądzi, ma prawdziwą wiarę.

I tak, jeżeli prawdą jest, że Bóg istnieje, w błędzie są bezbożnicy, co twierdzą, że Go nie ma; jeśliby Go zaś w istocie nie było, mylili by się ci wszyscy, co wyznają jakąkolwiek religię. Dalej, jeżeli prawdą jest, że Jezus Chrystus zmartwychwstał, prawdą jest to, czego uczył i to, że był wcielonym Bogiem; jeżeli zaś by nie zmartwychwstał, wszystkie religie chrześcijańskie nie miałyby a racji bytu.

Wreszcie jeżeli Jezus rzeczywiście zwrócił się do Piotra ze słowami: "Ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój" Mt 16,18 i tak dał znak, po którym łatwo mógłby każdy rozpoznać Jego Kościół wśród c setek różnych kościołów chrześcijańskich, to tylko ci, co znajdują się w Kościele powszechnym, katolickim, kroczą drogą prawdziwą i mają gwarancję, że jeżeli wiernie dążyć będą do Boga w myśl nauki Kościoła, osiągną szczęście wieczne, a nawet i pokój, i zadowolenie doczesne.

Podobnie i w innych wypadkach religijnych, np.: Jeżeli prawdą jest, że Niepokalana rzeczywiście objawiła się Bernadecie w Lourdes, to pewną jest rzeczą, że Ona żyje i kocha ludzi jak prawdziwa Matka. Jeśli zaś tego objawienia nie było, to nie moglibyśmy o Niepokalanej dowiedzieć się z tego źródła, ale opieralibyśmy się na tylu innych źródłach.

Uznanie prawdy. Żadnej prawdy więc nie może nikt zmienić, ale może tylko prawdy poszukiwać, znaleźć i uznać, i do niej życie swe dostosować, pójść drogą prawdy we wszystkich sprawach, a zwłaszcza dotyczących ostatecznego celu życia, stosunku do Boga, czyli w sprawach religii.

Trwałe szczęście. Nie ma człowieka pod słońcem, co by nie poszukiwał szczęścia; owszem, w każdym czynie naszym szczęście przyświeca nam w tej czy innej formie jako cel, do którego naturalnie zdążamy. - Szczęście jednak, zbudowane d nie na prawdzie, nie może być - jak sama zresztą nieprawda - trwałe. Jedynie prawda może być i jest niezłomnym fundamentem szczęścia tak poszczególnych ludzi, jak i całej ludzkości.

*o. Maksymilian Kolbe*

Opublikowane dzięki uprzejmości portalowi [niepokalanow.pl](http://niepokalanow.pl)